

13 lipca. Komentarz do Ewangelii o. Jacka Salija OP

(Rdz 44, 18-21. 23b-29; 45, 1-5) Juda oraz jego bracia przyszli do domu Józefa. Juda, podszedłszy do niego, rzekł: „Pozwól, panie mój, aby twój sługa powiedział słowo wobec ciebie. I nie gniewaj się na twego sługę, wszak ty jesteś jak faraon! Pytał mój pan swoje sługi: Czy macie ojca lub brata? Odpowiedzieliśmy panu mojemu: Mamy starego ojca i jeszcze jednego, najmłodszego brata, zrodzonego przez niego już w starości. Brat tego najmłodszego nie żyje; został on więc jeden z tej samej matki i dlatego ojciec go pokochał. Rozkazałeś sługom twoim: Sprowadźcie go do mnie, abym mógł go zobaczyć. Jeśli nie przyjdzie z wami wasz najmłodszy brat, nie pokazujcie mi się na oczy. Gdy więc przyszliśmy do twego sługi, ojca naszego, powtórzyliśmy mu twe słowa, panie. Potem zaś powiedział nam ojciec: Idźcie znów, aby zakupić dla nas żywności. Odpowiedzieliśmy: Nie możemy iść. Pójdziemy tylko wtedy, gdy z nami pójdzie nasz najmłodszy brat. Bo nie możemy pokazać się owemu mężowi, jeśli nie będzie z nami naszego najmłodszego brata. Wtedy powiedział nam twój sługa, a nasz ojciec: Wiecie, że jedna z mych żon urodziła mi dwóch synów. Jeden wyszedł ode mnie i pomyślałem sobie, że został rozszarpany przez dzikie zwierzę; i więcej go już nie widziałem. Jeżeli i tego drugiego mi zabierzecie i spotka go jakieś nieszczęście, to sprawicie, że moja siwizna zstąpi do Szeolu wśród niedoli”. Józef nie mógł opanować wzruszenia i wobec wszystkich, którzy tam byli, zawołał: „Niechaj wszyscy stąd wyjdą!” Nikogo nie było z nim, gdy Józef dał się poznać swym braciom. Wybuchnąwszy głośnym płaczem, tak że aż usłyszeli

Egipcjanie oraz dworzanie faraona, rzekł Józef do swych braci: „Ja jestem Józef! Czy ojciec mój jeszcze żyje?” Ale bracia nie byli w stanie mu odpowiedzieć, gdyż na jego widok ogarnął ich strach. On zaś rzekł do nich: „Przybliżcie się do mnie!” A gdy oni się przybliżyli, powtórzył: „Ja jestem Józef, brat wasz, to ja jestem tym, którego sprzedaliście do Egiptu. Ale teraz nie smućcie się i nie wyrzucajcie sobie, że mnie sprzedaliście. Bo dla waszego ocalenia od śmierci Bóg wysłał mnie tu przed wami”.

(Rdz 44, 18-21. 23b-29; 45, 1-5)

Juda oraz jego bracia przyszli do domu Józefa. Juda, podszedłszy do niego, rzekł: „Pozwól, panie mój, aby twój sługa powiedział słowo wobec ciebie. I nie gniewaj się na twego sługę, wszak ty jesteś jak faraon! Pytał mój pan swoje sługi: Czy macie ojca lub brata? Odpowiedzieliśmy panu mojemu: Mamy starego ojca i jeszcze jednego, najmłodszego brata, zrodzonego przez niego już w starości. Brat tego najmłodszego nie żyje; został on więc jeden z tej samej matki i dlatego ojciec go pokochał. Rozkazałeś sługom twoim: Sprowadźcie go do mnie, abym mógł go zobaczyć. Jeśli nie przyjdzie z wami wasz najmłodszy brat, nie pokazujcie mi się na oczy. Gdy więc przyszliśmy do twego sługi, ojca naszego, powtórzyliśmy mu twe słowa, panie. Potem zaś powiedział nam ojciec: Idźcie znów, aby zakupić dla nas żywności. Odpowiedzieliśmy: Nie możemy iść. Pójdziemy tylko wtedy, gdy z nami pójdzie nasz najmłodszy brat. Bo nie możemy pokazać się owemu mężowi, jeśli nie będzie z nami naszego najmłodszego brata. Wtedy powiedział nam twój sługa, a nasz ojciec: Wiecie, że jedna z mych żon urodziła mi dwóch synów. Jeden wyszedł ode mnie i pomyślałem sobie, że został rozszarpany przez dzikie zwierzę; i więcej go już nie widziałem. Jeżeli i tego drugiego mi zabierzecie i spotka go jakieś nieszczęście, to sprawicie, że moja siwizna zstąpi do Szeolu wśród niedoli”. Józef nie mógł opanować wzruszenia i wobec

wszystkich, którzy tam byli, zawołał: „Niechaj wszyscy stąd wyjdą!” Nikogo nie było z nim, gdy Józef dał się poznać swym braciom. Wybuchnąwszy głośnym płaczem, tak że aż usłyszeli Egipcjanie oraz dworzanie faraona, rzekł Józef do swych braci: „Ja jestem Józef! Czy ojciec mój jeszcze żyje?” Ale bracia nie byli w stanie mu odpowiedzieć, gdyż na jego widok ogarnął ich strach. On zaś rzekł do nich: „Przybliżcie się do mnie!” A gdy oni się przybliżyli, powtórzył: „Ja jestem Józef, brat wasz, to ja jestem tym, którego sprzedaliście do Egiptu. Ale teraz nie smućcie się i nie wyrzucajcie sobie, że mnie sprzedaliście. Bo dla waszego ocalenia od śmierci Bóg wysłał mnie tu przed wami”.

(Ps 105 (104), 16-17. 18-19. 20-21)

REFREN: Wspomnijcie cuda, które Pan Bóg zdziałał.

Pan przywołał głód na ziemię
i odebrał cały zapas chleba.
Wysłał przed nimi męża:
Józefa, którego sprzedano w niewolę.

Kajdanami ścisnęli mu nogi,
jego kark zakuto w żelazo,
aż się spełniła jego przepowiednia
i poświadczyło ją słowo Pańskie.

Król posłał, aby go uwolnić,
wyzwolił go władca ludów.
Ustanowił go panem nad swoim domem,

władcą całej posiadłości swojej.

Aklamacja (Mk 1, 15)

Bliskie jest królestwo Boże. Nawracajcie się i wierzcie w Ewangelię.

(Mt 10, 7-15)

Jezus powiedział do swoich apostołów: „Idźcie i głoscie: Bliskie już jest królestwo niebieskie. Uzdrawiajcie chorych, wskrzeszajcie umarłych, oczyszczajcie trędowatych, wypędzajcie złe duchy. Darmo otrzymaliście, darmo dawajcie. Nie zdobywajcie złota ani srebra, ani miedzi do swych trzosów. Nie bierzcie w drogę torby ani dwóch sukien, ani sandałów, ani laski. Wart jest bowiem robotnik swej strawy. A gdy przyjdziecie do jakiegoś miasta albo wsi, wywiedzcie się, kto tam jest godny, i u niego zatrzymajcie się, dopóki nie wyjdziecie. Wchodząc do domu, przywitajcie go pozdrowieniem. Jeśli dom na to zasługuje, niech zstąpi na niego pokój wasz; jeśli zaś nie zasługuje, niech pokój wasz powróci do was. A jeśliby was gdzieś nie chciano przyjąć i nie dano posłuchu słowom waszym, wychodząc z takiego domu albo miasta, strząśnijcie proch z nóg waszych! Zaprawdę, powiadam wam: Ziemi sodomskiej i gomorejskiej lżej będzie w dzień sądu niż temu miastu”.

Komentarz

Co to jest Królestwo Niebieskie, które mają głosić uczniowie Pana Jezusa? Otóż Królestwo Boże jest wszędzie tam, gdzie Bóg jest na pierwszym miejscu, gdzie Bóg jest Królem. Kiedy np. w Modlitwie Pańskiej prosimy naszego Ojca, który jest w niebie: „Przyjdź Królestwo

Twoje!”, prosimy wówczas o to, ażeby Bóg był zawsze na pierwszym miejscu zarówno w naszym własnym życiu, jak i w całym naszym świecie.

Bo tam, gdzie Bóg jest na pierwszym miejscu, tam wszystko inne jest na swoim miejscu. I na tym właśnie polega Królestwo Boże.

W świecie jest wiele buntu przeciwko Bogu. Nieraz ludzie zachowują się tak, jakby mieli moc ustanawiania dobra i zła. Nieraz zamiast czcić Boga prawdziwego oddajemy się bałwochwalstwu, tzn. jakieś rzeczy stworzone traktujemy tak, jakby były one wartością najwyższą, poświęcamy się dla nich i nieraz czynimy je nawet przedmiotem kultu. Ten bunt przeciwko Bogu i nas niszczy, i świat pozbawia pokoju i porządku. W rezultacie naszych buntów przeciw Bogu nieraz zaczynamy żyć tak, jakby Boga w ogóle nie było.

Otóż polecenie Pana Jezusa, aby już teraz głosić Królestwo Boże, oznacza, że chociaż jesteśmy grzeszni, przecież jest to możliwe, żeby już teraz Bóg był w naszym życiu naprawdę na pierwszym miejscu.

Nie zapominajmy jednak, co na temat Królestwa Bożego powiedział Pan Jezus przed Piłatem. Zapytany o to, czy jest Królem, potwierdził to, ale od razu dodał: „Królestwo moje nie jest z tego świata”. Bo mocą tego Królestwa nie jest potęga materialna, ani siła wojska, ani sprawność organizacyjna. To Królestwo opiera się na mocy duchowej, ale też przynależność do niego napełnia mocą duchową. O tym właśnie

mówił Pan Jezus, kiedy zwracał się do swoich uczniów: „Uzdrowiajcie chorych, wskrzeszajcie zmarłych, oczyszczajcie trędowatych, wypędzajcie złe duchy!”

o. Jacek Salij OP